

WOJCIECH KACZMAREK ur. 1954; Pyskowice, pow. Gliwice

Tytuł fragmentu relacji	„Ja jestem tylko ja”
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Kaczmarek, Wojciech (1954-); Miłosz, Czesław (1911-2004); Miłosz w Lublinie; Claudel, Paul (1868-1955); Miłosz a wiara; Miłosz a religia

„Ja jestem tylko ja”

O Miłoszu można powiedzieć, że to jest poeta. Poeta w tym sensie, tak jak mówił Mickiewicz, mianowicie: poezja jest tą sumą, tą wypowiedzą, która jakby zbiera wszystkie doświadczenia. I [Miłosz] był poetą właściwie wszędzie. Nawet w tych eseistycznych swoich tekstach. Na czym to polegało? O[t]óż to polegało na tym, że on jakby filtruje swoje doświadczenie rzeczywistości przez swoją historię, przez to kim jest. I dla niego nigdy nie było problemu, żeby się utożsamić z jakąś sytuacją, którą on przeżywa, dlatego że on stale jakby czuje i w swojej poezji daje o tym wyraz, że jest człowiekiem, że jego napięcia, jego pragnienia, jego nawet pożądanja, no to jest coś co w nim cały czas drga i jest. Więc to jest ten żywioł poetycki. Ale muszę jedną rzecz powiedzieć. Bo ja miałem okazję zadać mu pytanie, dlaczego nie napisał dramatu. Otóż on wtedy odpowiedział, że on nie umie napisać dramatu, bo żeby napisać dramat trzeba jak gdyby rozdzielić głosy. No bo w dramacie mamy do czynienia z jakimś dialogiem osób. A więc to są dwie osoby. A on mówi: „Ja jestem tylko ja. I to jest właśnie ten żywioł poetycki. Coś takiego ja spotkałem też przy okazji Claudel’a. Otóż Claudel był poetą, dla mnie jest; żywy. W każdym bądź razie on właśnie też to wszystko co przeżywał, jakby przepuszczał przez swoją historię. Natomiast co dawało jakby przewagę tutaj Claudel’owi nad Miłoszem. Otóż Claudel miał pewien dialog, taki bardzo głęboki, z Bogiem. Podejrzewam, że Miłosz też miał dialog z Bogiem - to zresztą świadczą o tym jego ostatnie listy z papieżem Janem Pawłem II, że on szukał Boga, że on szukał jego obecności, i zawsze się z tym jakoś zmagał. To jest w ogóle cały problem: Miłosz i Kościół, i katolicyzm. Bo coś takiego mówił: „Ja jestem katolikiem, ale takim niesformym, niepraktykującym”. Jest taki tom „Rok myśliwego”, gdzie właśnie Miłosz się wypowiada na te tematy, właśnie takie metafizyczne. Jeśli miałbym powiedzieć o Miłoszu, co było dla mnie najważniejsze, to właśnie to zmaganie: człowieka z jego wizją życia, z tą wizją życia, którą jest trudno przyjąć, a która jest po stronie Boga. Bo przychodzi starość, przychodzą problemy. I Miłosz wobec tych problemów właśnie był zawsze szczery. Tzn. zawsze pokazywał siebie jako człowieka, który staje przed jakimś wyzwaniem i czasami to wyzwanie go przerasta i on [do niego] nie dorasta. To są te wiersze ostatnie jego, no bardzo też takie głębokie.

Data i miejsce nagrania	2011-08-11, Lublin
Rozmawiał	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Mateusz Borny
Redakcja	Marek Nawratowicz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"